

Niedostrojony do żadnej rady ni przykazania,
Zazdrozczę Wam biegotści karku zginania,
Pielęgowania błahości, łaszenia w sprycie,
Służebność to wyższość przy słabszym bycie,
Wyuczone, pretensjonalne dyskusje mydlane,
Sztuczne śmiechy i zmanierowane potakiwanie.

Potężne chmury nisko, już czas, siebie zbawię,
Przysięga...żyjąca agresja, jak broń ją postawię,
Nie postucham serca, duszy czy biegotści słowa,
Nie nadejdę bezimiennie, Kozłowski z Kozłowa,
Prymitywne chorągwie nawałnicą...do szabel,
Naszej szarzy wszechświat nie widział, na pohybel!